

# Ceran, Waldemar

---

„Barbarzyńcy i dworzanie. Rzym a Barbarzyńcy w dworskiej literaturze późnorzymskiej”, Tadeusz Kotula, Kraków 2004 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 96/1, 135-136

---

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# R E C E N Z J E

Tadeusz Kotuła, *Barbarzyńcy i dworzenie. Rzym a barbarzyńcy w dworskiej literaturze późnorzymskiej*, Polska Akademia Umiejętności. Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego, ogólnego zbioru t. CIII, Kraków 2004, s. 144.

Tadeusz Kotuła należy do grona najwybitniejszych historyków starożytności nie tylko w Polsce. Każda jego praca to istotny wkład do poznania antyku, zwłaszcza dziejów, kultury, cywilizacji miejskiej i życia gospodarczego zachodnich prowincji Cesarstwa Rzymskiego. Ma on nadto dar jasnego wykładu nawet bardzo skomplikowanej materii, o czym czytelnik łatwo się przekona biorąc do ręki recenzowaną książkę.

W pierwszym rozdziale, będącym wprowadzeniem (s. 5–17), czytelnik znajdzie wyjaśnienie, co należy rozumieć pod występującym w tytule pojęciem „dworzenie”; otóż kryją się pod nim pisarze łacińscy z IV–V w., piszący głównie panegiriki na cześć cesarzy, albo inne utwory, historyczne i poetyckie, pisane na zamówienie dworu lub przypominające literaturę dworską. Autor zapowiada, że w tych utworach (pokróćce tu scharakteryzowanych) będzie szukał przede wszystkim informacji pozwalających ocenić sposób patrzenia pisarzy późnorzymskich na barbarzyńców (tłumaczy, co autorzy ci rozumieli pod pojęciem „barbarzyńca”); celem tej pracy jest więc nie uściślenie faktów odnoszących się do historii kontaktów Rzymian z *barbaricum*, ale badanie „mentalności ludzi pióra jako wyrazieli określonych opinii, zazwyczaj negatywnych, o świecie barbarii przedstawionych z prorymskiego punktu widzenia przez dworskich historyków czy poetów” (s. 16).

Drugi rozdział, „Barbarzyńcy: napływ informacji” (s. 18–25), prezentuje ogólny stan wiedzy Rzymian, poczynając od początków Cesarstwa, na temat świata barbarzyńskiego; wymienione są tu także sposoby zdobywania tej wiedzy przez Rzymian (kupcy, wyprawy handlowe, ekspedycje geograficzne i wojskowe, rozpoznanie strategiczne, zwiad polityczny i wywiad wojskowy, jeńcy, dezercerzy, literatura).

W rozdziale trzecim, „Imperium i sąsiedzi (I–III w.)” (s. 32–42), autor dał szkielet, ale wyrazisty przegląd rozmieszczenia barbarzyńców wzdłuż granic Imperium i ich stosunków z Cesarstwem Rzymskim.

Najobszerniejszy jest czwarty rozdział „Wojny: zwycięzcy barbarzyńskich ludów” (s. 43–112). Nie jest to systematyczny przegląd wszystkich wojen, jakie Cesarstwo toczyło z barbarzyńcami, ale analiza opinii na temat tych walk i polityki prowadzonej przez cesarzy wobec barbarzyńców wyrażonej przez późnoantycznych pisarzy dworskich. Autor zaczął od ukazania obrazu idealnego cesarza, jaki wylania się z tej literatury (przede wszystkim to zwycięski wódz); idąc za jej informacjami przedstawił wojny Rzymu z barbarzyńcami poczynając od Cezara i Augusta a kończąc na roku 410, kiedy to Rzym został zdobyty przez Wizygotów Alaryka i kiedy nastąpił właściwie kres zachodniorzymskiej literatury dworskiej. Gdyby autor przedstawił ten obraz tylko na podstawie informacji, jakich dostarczają pisarze dworscy, byłoby w nim nazbyt wiele luk. Kotuła uzupełnił je jednak wiadomościami zaczerpniętymi z innych źródeł i z badań naukowych, bardzo często swoich własnych, dzięki czemu pomógł czytelnikowi zrozumieć, na czym polegała np. defensywna polityka Augusta, dlaczego Trajan zerwał z nią, jakie były powody pokojowej propagandy cesarza Probusa itd. Ale pierwszoplanowym zadaniem, jakie autor tu sobie postawił było zbadanie, na ile wiadomości dostarczone przez pisarzy są obiektywne i odpowiadają rzeczywistości. Okazuje się, że panegiryci chwalcę Augusta często świadomie przemilczali jego klęski, nawet tę w Lesie Teutoburskim, że w literaturze dworskiej mówi się ogólnikowo o nasilającej się agresywności barbarzyńców za panowania Antoninów, że Aleksandra Sewera sławiono za czyny zmyślane, że negatywny obraz Maksymiana Traka jest wynikiem manipulowania faktami lub wręcz ich fałszowania, podobnie jak na fałszerstwach opiera się wyidealizowany obraz Gordiana, że niesłusznie uważano cesarzy wojskowych z III w. za nieokrzesanych pros-

taków itd. Literatura ta wyolbrzymiła barbarzyńskie niebezpieczeństwo po to, aby nawet mało znaczące zwycięstwa cesarzy wynieść do rangi przełomowych wiktorii. Przesadnie gloryfikuje ona cesarzy „dobrych”, tak jak w zbyt czarnych barwach przedstawia „złych”. Historyk jest w trudnej sytuacji, gdy nie ma innych źródeł niż owa literatura dworska. Tak jest po roku 378, na którym urywa się relacja wybitnego historyka, piszącego po łacinie, Ammiana Marcellina, którego dzieło pozwala weryfikować informacje literatury dworskiej. Kotula poświęca stosunkowo dużo miejsca utworom Klaudiusza Klaudian, wysławiającego Stylichona, regenta Zachodu w czasie małoletności cesarza Honoriusza, a oczerniającego jego przeciwników. Jako świadek wydarzeń zawarł on w swoich utworach wiele cennych informacji na ich temat, ale jak dowodzi Kotula, często posługiwał się półprawdami, fałszerstwami, przemilczał niewygodne mu fakty, inne dobierał instrumentalnie.

Z tej bogatej w treści rozprawy jasno wylania się konstatacja, którą autor niemal na każdym kroku podkreśla i powtarza, że wiadomości źródłowe dostarczone przez literaturę dworską należy bezwzględnie sprawdzać wiarygodnymi źródłami, a gdy takowych brakuje — korzystać z niej niezwykle ostrożnie pamiętając o zasadzie, że jeśli historyk ma do dyspozycji tylko jedną informację źródłową to tak, jakby nie miał żadnej.

W piątym rozdziale, „Kontakty pokojowe: kompromisy” (s.113–136), autor wskazuje na tematy pomijane lub ledwie wzmiankowane przez dworską literaturę późnego antyku, takie jak problem państw klientalnych otaczających Cesarstwo, których zadaniem była obrona niekończących się granic Imperium, osiedlanie się barbarzyńców w prowincjach rzymskich jako kolonów, barbaryzacja armii rzymskiej i romanizacja najmowanych do armii barbarzyńców, rola handlu Cesarstwa z *barbaricum*, rozprzestrzenianie się na ziemiach *barbaricum* importów rzymskich, oddziaływanie kultu cesarskiego na romanizację barbarzyńców. I te problemy autor szeroko omawia wskazując na ich znaczenie dla stosunków Rzymu z barbarzyńcami. Ze pisarze dworscy na te problemy nie zwracali uwagi, lub tylko w sposób przypadkowy, dowodzi jednostronności tych źródeł.

Przesłaniem tej książki, wyraźnie sformułowanym przez autora w rozdziale VI, „Rezultaty” (s. 137–142), jest ostrzeżenie badaczy i szerokiego grona czytelników, że dworska literatura IV–V w. jest pełna ułomności, zafałszowań, wymyślonych zwycięstw, przemilczenia niewygodnych faktów, nawet cytowania fikcyjnych źródeł dla uwiarygodnienia zmyślonych zdarzeń, i to w stopniu znacznie większym niżli się zazwyczaj przyjmuje. Dlaczego Tadeusz Kotula wystawia jej ocenę negatywną i nawołuje historyków do odkłamywania podawanych przez nią informacji i ocen.

Autor bada ich wiarygodność na podstawie innych rodzajów źródeł. Mamy więc do czynienia ze swego rodzaju studium źródłoznawczym. Nie jest ono jednak typowe. Autor nasycił pracę żywo opowiadaną materią faktograficzną, a w samych analizach źródłowych skąpo raczej czytelnika łaciną i w ogóle pomija przypisy, które w pracach *stricte* naukowych są zrozumiałe zazwyczaj dla wąskiego grona specjalistów. Autor pragnął swoją książkę skierować do szerszego grona czytelników interesujących się historią starożytną (s. 8). Ze względów formalnych można by ją więc nazwać poplarnonaukową, ale z uwagi na jej wartość merytoryczną, na jej nowatorskie ujęcie stosunków Rzymu z barbarzyńcami, na jej wnikliwą ocenę literatury późnorzymskiej, związanej z dworem cesarskim, w pełni zasługuje ona na miano pracy naukowej.

Waldemar Ceran  
Uniwersytet Łódzki  
Instytut Historii

Gaetano Platana, *Polonia e Curia Romana. Corrispondenza del Lucchese Tommaso Talenti, segretario intimo del Re di Polonia, con Carlo Barberini, protettore del Regno (1681–1693)*, Sette Città, Viterbo 2004, s. 613.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż trudno zrozumieć historię polityczną, gospodarczą i kulturalną krajów i społeczeństw europejskich bez uwzględnienia watykańskich źródeł archiwalnych. W szczególności sposób odnosi się to do Polski, gdyż Kościół katolicki jest do tego stopnia obecny zarówno w życiu prywatnym, jak i zbioro-